

Stefan Moysa

"Theologische Berichte 3. : Judentum und Kirche : Volk Gottes", wyd. Josef Pfammatter i Franz Furger, Zürich-Einsiedeln-Köln 1974 : [recenzja]

Collectanea Theologica 45/2, 198

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Theologische Berichte 3. Judentum und Kirche: Volk Gottes, wyd. Josef Pflammatter i Franz Furger, Zürich—Einsiedeln—Köln 1974, Benziger Verlag, s. 208.

Teologiczny dialog między chrześcijaństwem a judaizmem stał się, zwłaszcza od czasu soborowej deklaracji *Nostra aetate*, normalnym zjawiskiem w Kościele. Pewnym niekorzystnym dotąd, a jednak ważnym tematem tego dialogu jest pojęcie Ludu Bożego. Pojęcie to bowiem z jednej strony dominuje w posoborowej eklezjologii chrześcijańskiej, z drugiej zaś związane jest ściśle z objawieniem starotestamentowym. Stąd wspólna inicjatywa Instytutu Studiów Judeo-chrześcijańskich z Seton Hall University w USA oraz Wydziału Teologicznego z Lucerny, aby pojęcie to poddać dokładniejszemu zbadaniu na sympozjum, które odbyło się w dniach od 28 do 30 września 1972 roku w Lucernie. Wypowiedzieli się w tej sprawie egzegeci, judaїści, patrologowie i dogmatycy. Uczestnikami byli wyłącznie chrześcijanie, niektórzy z nich nawróceni z judaizmu. Uważano bowiem, że będzie lepiej, aby problemy zostały wprawier wyjaśnione na terenie wewnątrzkościelnym.

Podstawą sympozjum był uprzednio rozesłany referat J. Oesterreichera, w którym wysunięta została teza o zasadniczej jedności Ludu Bożego mimo jego dwuczłonowej postaci. W swoim rozumowaniu autor opiera się na powołaniu Abrahama, które jest nieodwołalne i wieczne. To wieczne i jedyne przymierze zostaje pogłębione w przymierzu zawartym z Noem, a następnie z Mojżeszem. Autor zwalcza twierdzenie, jakoby chrześcijaństwo i Nowy Lud Boży miał całkowicie zastąpić lud Starego Testamentu, tak że Izrael stracił wszelkie znaczenie zbawcze, Oesterreicher idąc za Markusem Barthem analizuje również list św. Pawła do Efezjan pod kątem widzenia solidarności między chrześcijanami a żydami.

Pozostałe referaty są jakby szczegółowym podjęciem, a także krytyką też Oesterreichera. Mają głównie charakter historyczno-egzegetyczny. Dwa pierwsze z nich analizują stosunek Boga do Ludu Wybranego w czasie od jego początków do niewoli babilońskiej i od niewoli babilońskiej do przyjścia Jezusa. Dużą uwagę poświęca autor następnego referatu, Clemens Thoma, strukturze narodu żydowskiego w czasach Chrystusa, przy czym okres ten uważa za normatywny nie tylko dla chrześcijaństwa, co jest samo przez się zrozumiałe, ale także dla judaizmu, wtedy bowiem powstał Talmud babiloński. Kurt Hruby mówi dalej o rozdziale Kościoła i judaizmu w pierwszym wieku po Chrystusie, rozdziale, który nie istniał do samych początków chrześcijaństwa. Przyczyniło się do niego zdaniem autora zarówno przedstawianie Jezusa przez św. Pawła jako Syna Bożego, jak również coraz to wyraźniejsze ukształtowanie pojęcia bóstwa Jezusa w gminach chrześcijańskich. Ostatnie referaty mają wydźwięk bardziej teologiczny. Należy do nich referat Deisslera naświetlający ideę Przymierza w Starym i Nowym Testamencie, jak też rozważanie Löhrera, przedstawiające zasadnicze elementy tworzące Lud Boży.

Wszystkie artykuły wskazują na to, jak płodna może być teologiczna konfrontacja judaizmu i chrześcijaństwa i jak potrzebne jest, aby chrześcijanie przypominali sobie, że korzeniami tkwią w Starym Przymierzu. Niemniej trudno nie ujrzyć w referacie pewnej jednostronności. Dotyczy to zwłaszcza referatu wprowadzającego Oesterreichera, któremu można postawić zasadniczy zarzut, że za mało uwzględniła przełom wprowadzony przez Jezusa Chrystusa i jednostronnie analizuje teksty św. Pawła. Również dopatrywanie się w istnieniu państwa Izrael oznaki realizacji planu Bożego jest wnioskiem „teologicznym” wątpliwej wartości. Wydaje się, że całość rozważań zyskałaby na większym uwzględnieniu momentów krytycznych, których uczciwie rozmawiający ze sobą partnerzy bać się nie powinni.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa